

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 44

Wąbrzeźno, czwartek dnia 14 kwietnia 1938

Rok 20

Zwycięstwo parlamentarne nowego rządu we Francji Moskiewie porozumienie Polski z Litwą jest solą w oku

PARYŻ. Deklaracja rządowa odczytana wczoraj po południu w Izbie Deputowanych przez premiera Daladiera, w senacie przez wicepremiera Chautemps na wstępie zwraca się z apelem „do parlamentu i narodu dla obrony Wolności, Ojczyzny i Pokoju”.

„Wokoło nas, poza granicami kraju brzmi dalej deklaracja, w Europie zachodzą zmiany. Wielkie narody są ożywione nowymi ideologami. Znikają państwa, a jednocześnie organizują się nowe imperia. Oto dłaczego obrona narodowa przekracza dzisiaj plan organizacji wojskowej. Wszystkie zagadnienia finansowe, społeczne i polityczne są ściśle związane z zagadnieniem naszego bezpieczeństwa. Obecnie istnieją już niezależne zagadnienia. Istnieje tylko jedno i to samo zagadnienie zbawienia kraju... Obrona narodowa wymaga zdrowej monety i finansów. Uciekanie się do zarządzeń wyjątkowych o charakterze tymczasowym jest dopuszczalne tylko wtedy, jeżeli po nich nastąpią ogólne zarządzenia, które usuną wreszcie przyczyny

zła, wyrządzającego od lat 20 tak wielkie spustoszenia.

Obronę narodową Jozą na(a mfw mocnego i zdrowego gospodarstwa, nie da się nam pogodzić, ze zwolnieniem tempa lub z wstrzymaniem produkcji.

KOWNO. Nawiązanie stosunków między Polską a Litwą ożywiło działalność komunistyczną w Kownie.

W dzielnicy Szanie wykryto w piwnicy jednego z domów pod mieszkaniem

szewca kompletnie urządzonej drukarni, w której drukowano bibułę komunistyczną, a również ulotki, wzywające m. i. do wystąpień antypolskich. Aresztowano 4 osoby.

Policja przeprowadziła również rewizje w mieszkaniach znanych działaczy ludowych, przy czym aresztowano 11 osób.

Jednocześnie aresztowano żyda Abrahama Benchjozda, który na balkonie swego domu wywiesił transparent z hasłami antypolskimi oraz żądaniem zwolnienia więźniów politycznych.

Siostra skazanego jest znaną działaczką litewskiej sekcji Kominternu.

Groźny incydent pomiędzy Rosją a Japonią samoloty japońskie na terytorium sowieckim

MOSKWA. Sowiecka agencja informacyjna Tass podaje: 11 bm. ok. południa 9 wojskowych samolotów japońskich pogwałciło granicę sowiecką w odległości 14 km. na południe od miejscowości Połtawka w okręgu Grodekowo. Samoloty te przeleciały nad terytorium sowieckim. Po upływie kilku minut przyłączyły się

do nich dwa japońskie samoloty myśliwskie, lecące z Mandżurii.

Sowieckie samoloty myśliwskie wystartowały na ich spotkanie i zmusiły samolot japoński do odwrotu. Jeden z aparatów japońskich zmuszony został do lądowania w odległości 2 km na wschód od granicy na terytorium sowieckim.

Zatrzymany samolot jest samolotem myśliwskim, zrobionym z metalu i zaostrzonym w jeden motor. Samolot ten należy do batalionu samolotów myśliwskich w armii japońskiej na Korei. — Wszczęto poważne dochodzenia.

Niezwłocznie po nadejściu do Moskwy wiadomości o wyżej wymienionym incydencie, komisariat ludowy spraw zagranicznych polecił ambasadzie sowieckiej w Tokio złożyć wobec rządu japońskiego protest w sprawie pogwałcenia granicy sowieckiej przez samoloty japońskie.

Narodowcy hiszpańscy prą naprzód

SARAGOSSA. Celem obecnej ofensywy armii gen. Aranda jest nadbrzeżne miasteczko Inaroz, odległego o 30 km od pozycji wyjściowych oddziałów nacierających.

Do akcji wprowadzono liczną artylerię oraz wielką ilość samolotów. W południe sztab armii wyrażał całkowite zadowolenie z dotychczasowych rezultatów ofensywy.

SARAGOSSA. Dywizja wojsk narodowych, operująca pod dowództwem generała Garcia Alino na południe od rzeki Ebro rozpoczęła rano natarcie w kierunku Les Fuentes.

SARAGOSSA. Dramatyczna ucieczka uchodźców hiszpańskich przez przełęcz wysokich Pirenejów przybiera charakter wędrówki ludów, gdyż ustępujące oddziały rządowe zmuszają ludność cywilną do przechodzenia na stronę francuską.

— oOo —

Wojewoda Pom. żegna się z Działdowem

TORUŃ. Wobec włączenia z dniem 1 kwietnia 1938 roku powiatu działdowskiego do województwa warszawskiego, p.

Wojewoda Pomorski Wł. Raczkiewicz wysłał do Wydziału Pow w Działdowie pismo, w którym żegnając ludność pow. złożył na ręce członków Wydziału, jako jej reprezentantów serdeczne podziękowanie za dotychczasową harmonijną współpracę i zrozumienie przy załatwianiu spraw miejscowych, potrzeb całego narodu i państwa i interesów Pomorza oraz przesłał życzenia najlepszych wyników w dalszej pracy na terenie województwa warszawskiego.



Fragment z posiedzenia kuratorium Chemicznego Instytutu Badawczego w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Przemawia p. wicepremier inż. Kwiatkowski.

Śmierć znanego śpiewaka Szalajpina

Wczoraj zmarł w Paryżu chory od dłuższego czasu na serce, najznakomitszy rosyjski śpiewak - basista Szalajpin partner wielkiego Carusa. Wszelkie zabiegi pierwszorzędnych lekarzy francuskich nie zdołały wielkiego artystę utrzymać przy życiu.

Nawet z Rypina prowadzi droga do Berezny

Za wywrotową działalność na szkodę Państwa odwieziony został w ubiegłą sobotę do obozu odosobnienia w Bereznie Kartuskiej Meller Stefan z Rypina.

Lokomotywa najechała na autobus

BUKARESZT. W pobliżu Galacu wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padło kilkanaście osób. Manewrująca lokomotywa wjechała na autobus, rozbijając go doszczętnie. Jest 7 zabitych oraz 17 rannych.

Nie żałuj daru na Wielkanoc dla dzieci

Dodatnie skutki porozumienia polsko-litewskiego

KOWNO. „20 Amzius” omawiając perspektywy stosunków gospodarczych polsko-litewskich wyraża przypuszczenie, że część polskiego eksportu może być kierowana przez Kłajpedę.

Tranzyt towarów polskich do Kłajpedy mógłby być częściowo rekompensatą wywozu polskiego węgla, manufaktury i innych produktów do Litwy.

„Lietous Ukininkas” omawiając sytuację Kłajpedy w związku z porozumieniem polsko-litewskim wyraża przeświadczenie, że dopiero teraz port kłajpedzki może zacząć żyć życiem normalnym.

Pismo stwierdza, że konkurencja pobliskich portów libawskiego i królewieckiego nie jest dla Kłajpedy niebezpiecz-

POLSKI SAMOLOT W LITWIE

WARSZAWA. W poniedziałek rano odleciał lotem do Kowna samolot Polskich Linii Lotniczych „Lot”, celem przewiezienia polskiego kuriera dyplomatycznego.

Prócz tego samolotem tym odlecieli mjr. Piątkowski z departamentu lotnictwa cywilnego i mjr. Zejfert, wicedyrektor „Lotu”, którzy na miejscu zorientują się o możliwościach nawiązania stałej komunikacji lotniczej z stolicą Litwy.

Samolot wrócił do Warszawy jeszcze tego samego dnia wieczorem.

Najdumniejsze przeżycie kanclerza Hitlera

W poniedziałek o godzinie 2 w nocy niemieckie biuro informacyjne ogłosiło ostatecznie wynik głosowania.

Pytanie plebiscytowe brzmiało jak następuje:

„Czy zgadzasz się na dokonane dnia 13 marca przyłączenie Austrii do Rzeszy Niemieckiej i czy głosujesz na listę nazwego wodza“?

Uprawnionych było do głosowania 49.546.950, głosowało 49.316.791, czyli 99,55 procent.

Głosów „tak“ oddano 48.789.269, czyli 99,8 procent, głosów „nie“ — 452.180, czyli 0,917 procent, głosów nieważnych oddano 75.342.

Wynik głosowania na terytorium Austrii: uprawnionych do głosowania 4.300.377, głosujących 4.287.431, głosów „tak“ 4.270.517, głosów „nie“ 11.263, nieważnych 5.651.

Jak widać z powyższego zestawienia w Austrii, proporcja głosów „ta“ była jeszcze większa niż w starej Rzeszy.

Tylko około 11.000 osób głosowało w Austrii „nie“, podczas gdy w starej Rzeszy głosów „nie“ było ponad 430.000.

W Berlinie olbrzymie tłumy manifestowały do późnej nocy przed gmachem urzędu kanclerskiego, domagając się ukazania na balkonie „twórcy Wielkich Niemiec“.

Kanclerz Hitler po wysłuchaniu meldunku o wyniku wyborów Austrii oświadczył, że wynik głosowania przeszedł wszelkie jego oczekiwania, a dzień

plebiscytu jest najdumniejszym jego przeżyciem.

Kanclerz Hitler zakończył swe przemówienie przez radio podziękowaniem całemu narodowi niemieckiemu, a przede wszystkim swej ojczyźnie Austrii.

Samobójstwo oficera ss „Lech“ w Londynie

LONDYN. Jeden z oficerów kursującego między Gdynią a Londynem statku „Lech“, 2-gi mechanik Zygmunt Jastrzębski, który w niedzielę wieczorem przybył do Londynu, znaleziony został w poniedziałek o godzinie 5 nad ranem martwy na jednej z ulic południowej dziel-

PARYŻ. Po upadku Bluma premier Daladier utworzył w niedzielę nowy rząd.

O godzinie 14,45 członkowie nowego rządu udali się do pałacu prezydenta republiki.

PARYŻ. Utworzony w niedzielę rząd Daladiera jest 105 z urzędu gabinetem 3 republiki, a 5 rządem w czasie obecnej kadencji parlamentu.

Na 19 członków rządu jest 1 radykalnych socjalistów i 3 przedstawiciele partii republikańskiej.

Premier Daladier utworzył ściślejszą radę gabinetową, do której powołał kilku ministrów i rada ta zbierać się będzie codziennie.

Trudności rządu

PARYŻ. Rząd premiera Daladier zamierza przeprowadzić swą pierwszą i decydującą rozgrywkę parlamentarną w niezwykle szybkim tempie. Utworzony w niedzielę rząd stanie przed parlamentem już we wtorek po południu i po wygłoszeniu przez premiera programu wego przemówienia zażąda od razu od Izby uchwalenia pełnomocnictw.

Nowy gabinet stanął od razu w obliczu dwóch spraw zasadniczych, niezależnych od siebie, a zwróconych wyraźnie przeciwko premierowi Daladierowi. Są to: 1) rozszerzenie akcji strajkowej, 2) roz. am wewnętrzny t. zw. unii socjalistyczno - republikańskiej, reprezentowanej w rządzie przez 3 ministrów.

Akcja strajkowa w ciągu poniedziałku objęła cały przemysł metalurgiczny okręgu paryskiego, przybierając charakter niemal strajku generalnego. Ewentualność ta była wyraźnie zapowiedziana w niedzielę rano przez generalną konferencję pracy, która poleciła by delegaci fabryczni we wszystkich zakładach zarówno objętych strajkiem okupacyjnym, jak jeszcze pracujących zgłosili się do dyrekcji fabryk z żądaniem podwyżek płac i rewizji umowy zbiorowej. W razie odmowy miano proklamować natychmiastowy strajk. Akcja ta doprowadziła w poniedziałek do strajku pozostałych jeszcze fabryk metalurgicznych w okręgu paryskim, ponieważ pracodawcy odmawiają przystąpienia do rokowań, dopóki nie ustaną nielegalne okupacje.

To zgeneralizowanie strajku okupacyjnego w przemysle metalurgicznym wymaga rozstrzygającej decyzji rządu.

Premier Daladier w rozmowie z delegatami stronnictwa socjalistycznego oświadczył kategorycznie, że rząd jego nie będzie tolerować okupacji zakładów przemysłowych. W związku z tym w kołach politycznych oczekują nakazu wydatnia ewakuacji okupowanych fabryk, tak aby pierwsza próba sił nowego gabinetu wzmogła jego autorytet w momencie, gdy stanie on przed parlamentem.

Przemówienie Wielkanocne Ojca św.

RZYM. W kołach dobrze poinformowanych, zapowiadają, że w Niedzielę Wielkanocną, 17 bm., Ojciec św. przemówi do całego świata przez radio. Przemówienie to transmitowane będzie przez krótkofalową stację radiową watykańską na fali 50,26 m. od godziny 11,50 do 12,20 czasu środkowo - europejskiego.

Przemówienie to transmitowane będzie przez krótkofalową stację radiową watykańską na fali 50,26 m. od godziny 11,50 do 12,20 czasu środkowo - europejskiego.

Zgon Aleksandra Świętochowskiego

W sobotę późnym wieczorem nadeszła wiadomość do stolicy o zgonie Aleksandra Świętochowskiego. Sędziwy, bo 89 lat liczący pisarz, przebywając w swej siedzibie wiejskiej w Gołotczyźnie pod Ciechanowem, zaniemógł ciężko na serce. Do chorego wezwano lekarza. Niestety

nie udało się uratować pisarza. Wieczorem Aleksander Świętochowski zakończył życie.

WIADOMOŚCI OGÓLNE.

— Kioski nie podlegają podatkowi od nieruchomości i od lokali. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że kioski uliczne, w których dokonywana jest sprzedaż pism, wyrobów monopolowych, znaczków pocztowych, stempli itp., nie podlegają podatkowi od lokali, o ile nie są trwale związane z gruntem, na którym się znajdują.

— Dywidenda Banku Polskiego wolna od podatków. Sejmowa Komisja Skarbową uchwaliła w dniu 1 kwietnia rządowy projekt ustawy o ulgach podatkowych dla akcji Banku Polskiego. Według tego projektu akcje Banku Polskiego oraz wypłacana od nich dywidenda są wolne od podatków i innych danin publicznych państwowych i samorządowych.

—oO—

Docent Cywiński skazany na 3 lata więzienia

WARSZAWA. W poniedziałek o godzinie 13,00 Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w głośnej sprawie o znieważenie pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Oskarżony docent Uniwersytetu Wileńskiego, autor artykułu w „Dzienniku Wileńskim“, zawierającego znieważenie pamięci Wielkiego Marszałka, został skazany z art. 152 kodeksu karnego (o zelżenie narodu polskiego) NA TRZY LATA WIĘZIENIA.

Drugiego oskarżonego Aleksandra Zwierzynskiego, odpowiedzialnego redaktora „Dziennika Wileńskiego“ Sąd uniewinnił.

Po odczytaniu wyroku obrońca docenta Cywińskiego zgłosił wniosek do Sądu o zmianę środka zapobiegawczego na kaucję. Prokurator wypowiedział się za zachowaniem środka zapobiegawczego w postaci bezwzględnej aresztu. Sąd podzielił stanowisko prokuratora, oddalając wniosek obrony.

TOFK.

Po Skarby Zachodu

(Ciąg dalszy.)

W ograniczonych ilościach możemy eksportować do Belgii prawie wszystkie produkty rolnicze i przetwory przemysłu rolnego, a przeważającym ziemniaki, doborowe nasiona traw pastewnych i drzewo. Ciekawym objawem psychiki handlowej jest, że Anglija, która stosunków handlowych z Polską nie lubi, cały swój import ziemniaków, względnie, płatków polskich, zakupuje nie u nas, lecz za pośrednictwem Belgii i Holandii.

PARYŻ.

Opisywać nadsekwańską stolicę nie mogę nie chce, gdyż raz zacząwszy nie skończyłbym zapewne do końca życia, a i w tym krytycznym momencie spostrzegłbym się, że nie napisal. W języku francuskim istnieje do dziś dzień o Paryżu około dwustu tysięcy dzieł najrozmaitszej treści, nie mówiąc już o charakterystycznych opisach i wrażeniach, rozgłoszonych w całej literaturze dawniejszej i współczesnej.

Zaznaczam atoli, że bardzo wielu wędrowców ze wschodu przekroczywszy rogatki paryskie, w pierwszych dniach pobytu doznaje silnego rozczarowania: Londyn jest potężniejszy i większy, Nowy York handlowo czynniejszy, Rot-

terdam posiada większy komfort, Konstantynopol wspanialszą panoramę, Rzym więcej zabytków, Berlin sprawniejszą organizację.

Paryż to bardzo stare miasto, silnie spąnowane, trzeszczące tu i owdzie pod naporem nowoczesnego życia, a przytem ma tę właściwość, że nie przyłącza przybysza jednostronnością wyrazu ani objawami jakiejś wyłączonej doktryny czy mody.

Czaruje? tak, ale nie zmusza i nie podbija jedynym brutalnym wysiłkiem. Paryż jest więc symbolem tryumfalnego pochodu cywilizacji łacińskiej, ale jednocześnie areną, na której ściera się wszelkie inne prądy.

Paryż jest tem miastem, w którym przeszłość i przyszłość kultury ludzkiej podają sobie ręce, a z tego ustawicznego wstrząsu rodzi się dramat całej ludzkości.

Paryż nie od dziś stał się ostatecznym rynkiem zbytu produkcji umysłowej całego świata: Fakir, Hindus, Amerykanin, Egipcjanin, odległe ludy prastarego wschodu, Żyd, Rosjanin wszelkich odcieni, usiłują narzucić mu wytwory własnej pomysłowości czy wiary, gdyż zdobyć choć przelotnie Paryż znaczy tyle, co odnieść walne nad całym zachodem zwycięstwo.

Paryż jest wreszcie hasłem oraz własnym echem, jest jakoby filtrem świetlanym, w którym zalamują się w swej powrotnej fali refleksy zachodu, promieniejące z jego własnego ogniska aż po krańce cywilizacji ludzkiej.

To jedyne miasto, zastępujące poniekąd każdemu jego własną ojczyznę, ma tę osobliwą właściwość, że każdym razem, gdy się do niego powraca, odnajduje się swe własne ścieżyny nie zarastające nigdy, a te przeróżne zaułki i zakręty życia wielkomiejskiego, prześwietlone indywidualnym doświadczeniem i wspomnieniami, ułatwiają nam zdobywanie coraz to szerszych horyzontów i coraz to głębsze wnikanie w psychikę miasta-Sfinksa.

Paryż mimo swej promiennej prostolinijności jest bowiem labiryntem, jest zaczarowanym skarbcem, składającym się, na podobieństwo japońskich zabawek, z tysiąca lakierowanych skrzyneczek ukrytych jedna w drugiej, a igrających nieustannie swą tajemniczością z imaginacją szperacza. W ostateczności doznane wrażenia biorą ten charakterystyczny obrót, że wszystkie pobyty spędzone w tem mieście, zlewają się wspomnieniami w jedną nierozzerwalną całość i ulega się złudzeniu, iż w niem przemieszkowało się stale.

Rzecz prosta, że kto znał Paryż za czasów wynalezienia pierwszego samochodu, gdy tylko szeregi wykwinnych powozów przesuwały się wśród ulic, znajdzie znaczną zmianę na niekorzyść. Od roku 1914-go rozpoczęła się gwałtowna amerykańska Paryża, a dziś już całe miasto przystosowuje się gorączkowo do potrzeb dolara. W myśl tego hasła, ruch i pęd powiększył się. Paryżanin dziś nie spaceruje już po ulicy, ale pędzi na łeb na szyję, jakby się obawiał spóźnić na pociąg.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Podwójny morderca uniknął stryczka

TORUŃ. Rozprawa przeciwko Teodorowi Zielińskiemu o zamordowanie narzeczonej 17-letniej Zofii Grodzkiej (matki jego niesłubnej półtorarocznej córki) i przyjaciela Stawskiego zakończyła się skazaniem Zielińskiego na 15 lat więzienia i utratę praw obywatelskich.

Rodzina zamordowanej określiła oskarżonego jako „nienajgorszego chłopca”, lecz zbyt często ulegającego nałogowi pijaństwa, co powodowało zatargi rodzinne, gdyż ojciec zamordowanej, Grodzki, nie chciał przyjmować odwiedzin pijaka.

Na dwa dni przed zbrodnią Zieliński był z narzeczoną w kinie, dnia poprzedzającego zbrodnię przyniósł łakocie dla dziecka. Stawski nie wchodził w rachubę jako ewentualny mąż śp. Zofii Grodzkiej.

Biegli wydali orzeczenie, że Zieliński jest odpowiedzialny za zbrodnię, wobec czego obrońca adwokat Przysiecki wniósł o ponowne psychiatryczne zbadanie oskarżonego. Sąd oddalił wniosek.

Prokurator Zajackowski żądał w swej mowie oskarżycielskiej surowego wymiaru kary, obrońca prosił o uwzględnienie młodego wieku przestępcy — niepełna 21 lat — nienaganną przyszłość i afekt, jakiemu uległ Zieliński, popelniając zbrodnię w stanie nietrzeźwym.

Samobójstwo

LUBAWA. W Chroślu popełnił samobójstwo w stodole swego ojca 18-letni Franc. Gawarczycki. Oględziny zwłok wykazały, że denat popełnił samobójstwo przez wystrzał z fuzji myśliwskiej i to za pomocą pętli drutu. Drut przymo cował do spustu fuzji, a drugi koniec przywiązał do nogi, ściągając następnie spust. Wystrzał w serce spowodował natychmiastową śmierć. Wstępne dochodzenie ustaliły, iż przyczyną samobójstwa była depresja psychiczna.

Ataki żydowskie

DZIAŁDOWO. Zaledwie przyłączono powiat działowski do województwa warszawskiego, a już ukazały się w ubiegły wtorek pierwsze „jaskółki” w osobach żydów lekarza i adwokatów z Warszawy, którzy weszła za dobrym „geszeftem” poszukując tu wolnych mieszkań.

Sądzą widocznie, że przyłączenie to winno „głajszaltować” wygląd naszego miasta na równi z ich dotychczasowymi ośrodkami, dlatego też szczególnie czujność wobec nowych i niepożądanych najeźdźców jest ze wszech miar wskazana i spotkać ich winna stanowcza odmowa w udzieleniu lokalu i bezwzględny bojkot, jako pasożytów i przynoszących zarazę wschodnią.

Pobił naczelnika Urzędu Skarbowego

CHOJNICE. Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał na 10 miesięcy więzienia i 400 złotych grzywny kupca z Czarska Mroczyńskiego z zawodu stolarza.

Mroczyński podczas rewizji skarbowej, w czasie której stwierdzono w jego przedsiębiorstwie brak świadectwa przemysłowego, kilkakrotnie znieważał czynnie naczelnika Urzędu Skarbowego Pałuczkę, przeprowadzającego rewizję.

Tragiczny wypadek

ŚRODA. W majątności Płaczk, pow. średzki, własność p. Wacława Kurowskiego, wydarzył się w niedzielę po południu około godziny 15,00, śmiertelny wypadek.

Półujący na szczury urzędnik gospodarczy Wincenty Biskut strzelił tak niefortunnie z teszanga do szczura, że kula odbiła się od kamienia i uderzyła rykoszetem w brzuch strzelającego. Ranny uszedł jeszcze kilka kroków po czym upadł na ziemię martwy.

Rozprawa toczyła się przez cały dzień piątkowy przy niesłabnącym zainteresowaniu publiczności.

Wyrok ogłoszono w godzinach wieczornych.

Osobliwy spekulant dorabiał się podpalaniem własnego mienia

W dniu 5 czerwca 1937 roku spalili się zabudowania rolnika Jana Makurata w Wydmuchowie w powiecie kartuskim. Ponieważ przeprowadzone wówczas dochodzenia nie ustaliły właściwej przyczyny pożaru, poszkodowany otrzymał odszkodowania od Pom. Tow. Ubezp. w Toruniu w kwocie 18.000 złotych — Obecnie wznowiono dochodzenia w tej sprawie i ustalono na podstawie zeznań świadków, że pożar spowodował przez podpalenie brat poszkodowanego w międzyczasie zmarły — Leon Makurat, który przed śmiercią opowiadał świadkom, że brat jego Jen namówił go do podpalenia i za to obiecał mu wynagrodzenie w wysokości 3.000 złotych.

Ponadto zeznali świadkowie, że Jan

Samobójstwo 5-letniej dziewczynki

WARSZAWA. Niezwykły wypadek zdarzył się w piątek w domu przy ulicy Konarskiego. W mieszkaniu Dwojry Lipkowniczej mieszkają jako sublokatorzy Abram i Brucha Kitelplauszowie z dwójkiem dzieci, a w mieszkaniu pozostały dzieci pod opieką Lipkowniczej.

Kiedy w południe kobieta zamierzała wyjść na miasto po zakupy, 5-letnia Ryfka zaczęła prosić, aby zabrała ją z sobą. Ponieważ spotkała ją odmowa, rozżalona dziecko weszło na okno i skoczyło z 4 piętra na ulicę.

Przewieziono je do szpitala im. Karola i Marii przy ulicy Leszno, gdzie lekarze stwierdzili pęknięcie podstawy czaszki. Przed wieczorem młodociana samobójczyni zmarła.

Zagadkowy wypadek

W piątek nocą około północy w pół do dwunastej znaleziono na torze Ostrów Kalisz, w odległości około 700 metrów od stacji Ostrów, żołnierza Ignacego Świdzkiego z garnizonu pleszewskiego z rozbitą głową. W stanie zupełnie bezprzytomnym odwieziono go do szpitala, gdzie w niedzielę zmarł. Przyczyny smutnego wypadku nie zdołano na razie ustalić. Istnieje możliwość, że S wszedł do fałszywego pociągu, a spostrzegłszy omyłkę, wyskoczył z pociągu tak niefortunnie, że rozbił sobie głowę.

Ze świata

LIDZBARK. W jednej z restauracji w Lidzbarku wyskoczył z okna na podwórzu listonosz Kwitniewski z Lidzbarka Skok z przeszło 7-metrowej wysokości na bruk podwórza był fatalny, gdyż K. doznał złamania kilku żeber oraz ciężkich obrażeń wewnętrznych. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala.

GDYNIA. Nad całym wybrzeżem szalała potężna wichura. Morze było bardzo wzburzone. Fale dochodziły do kilku metrów wysokości. W okolicach hal targowych, wichura zawałiła dom murowany, należący do p. Kowalskiej.

Na szczęście wszyscy mieszkańcy byli nieobecni.

NIEMCY.

W fabryce mydła w Doebeln w Saksonii nastąpił wybuch 6 kotłów, zawierających 3000 litrów tustej cieczy. Budynek fabryczny został zniszczony. Jest 4 zabitych i 6 ciężko rannych.

Minister Rzeszy Frick oświadczył podczas przemówienia w Amstetten, że zagranica nie powinna się łudzić, jakoby Niemcy, uregulowawszy swoje „sprawy rodzinne”, to jest przyłączywszy Austrię do Niemiec, miały dlatego zrezygnować z roszczeń do zabranych im swego czasu kolonii.

W roku 1932 miał miejsce w Niemczech jeden wypadek kolejowy dziennie, było więc ich wszystkich 392. W roku 1937 doszło do 1005 wypadków, dziennie przeciętnie zdarzały się zatem 3 wypadki.

W Stralsundzie (Niemcy) odczepił się parowóz pociągu towarowego, co spowodowało wykolejenie 12 wagonów z ładunkiem samochodów. Wagon uległ zniszczeniu. Dwie osoby z wśród personelu kolejowego odniosły ciężkie obrażenia.

KRÓLEWIEC. W składach amunicji marynarki wojennej w Pile podczas ładowania do wagonów transportu pocisków do forticy królewieckiej nastąpił wybuch.

10 ludzi pracujących przy ładowaniu znalazło śmierć. Kilkunastu jest rannych.

Budynek składów, przed którym zdarzył się wypadek jest całkowicie zniszczony.

MOSKWA.

Pogłoski o niełasce marszałka sowieckiego Budiennego, którego popularnie nazwano „pierwszym kawalerzystą czerwonej armii, potwierdzają się.

13-letni kierowca lokomotywy

Marzeniem Olafa Larsena od 7-go roku życia było zostać kierowcą lokomotywy. Godzinami przebywał on w parowozowni w Bergen, w której jako majster pracował jego ojciec. W domu Olaf pilnie studiował geografie.

W tych dniach marzenie jego ziściło się. Gdy udał się na dworzec miasta, zabaczył parowóz gotowy do odjazdu. Wzdając, że nikogo nie ma, wskoczył do niego, nastawił rączkę na pełną parę i po-

jechał... Jednak jazda nie trwała długo.

Oszołomiony wzmagając się szybkością parowozu, stracił panowanie i stał bezradny. W tej chwili parowóz wjechał na ślepy tor i uszkodził się uderzywszy o zapórę. Mały winowajca nie tylko „najął się strachu”, ale zaraz został zaprowadzony na policję, gdzie dla przykładu dobrze go nastraszone. Odstawiono go do domu z obawy, by pod wpływem przeżyć nie popełnił samobójstwa.

Skutki głupiego żartu

RIO DE JANEIRO. Wstrząsający wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 37 dzieci oraz ciężkie poranienie 100 osób, wydarzył się w Sao Paulo, wskutek „żartu” nieznanego osobnika.

W miejscowym kinie wyświetlano obraz dla dzieci szkolnych. Prócz dzieci obecnych było wiele osób starszych, z pośród rodziców i wychowawców. W pewnym momencie ktoś na sali krzyknął „Pali się!” — mimo, że ognia nie było widać.

Na widowni powstała niesłychana pa-

nika. Dzieci rzuciły się gromadnie ku wyjściu, rozpoczęły się niesamowite wprost sceny. Ponieważ światła nie zdążyło zapalić, w ciemnościach tratowano się nawzajem i przewracano, nikt nie mógł opanować straszliwej paniki, która choć trwała zaledwie 3 minuty, pociągnęła za sobą straszliwe skutki.

Po zapaleniu światła i uspokojeniu, okazało się, że 37 dzieci jest straconych na śmierć, a przeszło 100 osób z publiczności zostało rannych.



Międzynarodowy mecz w podnoszeniu ciężarów Lotwa - Polska.

W Rudzie Śl. odbył się w dniu 3 kwietnia 1938 roku międzynarodowy mecz w podnoszeniu ciężarów, między drużynami Lotwy i Polski. Na zdjęciu — obie drużyny przed meczem.

Przepowiednie polskiego jasnovidza na rok 1938

WARSZAWA. Inż. Osowiecki w roku ub. mówiąc o prognozach na rok 1937 przepowiedział wybuch wojny na Dalekim Wschodzie, śmierć Tuchaczewskiego, liczne katastrofy lotnicze, zbliżenie włosko-niemieckie itd.

Ciekawem jest co przepowiada słynny jasnovidz na rok nadchodzący. Otóż przepowiednie te jeśli chodzi o rozwój gospodarczy Polski, przedstawiają się nader optymistycznie. Zmniejszy się w Polsce wydatnie bezrobocie. Polska wypowie budowę nowych kanałów i regulację rzek. Nie będzie przeżywała żadnych wstrząsów walutowych.

Wojny w roku 1938 nie będzie. Polska polityka zagraniczna pochłubi się w tym okresie pełnymi sukcesami. Bardzo dobrze będą się układać polskie stosunki z Rumunią, Jugosławią i Francją. W kraju będzie panował spokój, natomiast młodzieży będzie coraz bardziej nacjonalistyczne.

Uwaga wszystkich będzie zwrócona na Daleki Wschód. Wojna tam nie skończy się w roku 1938. Prawdopodobnie Rosja wciągnięta będzie w zamieszki. Japończycy odniosą nowe sukcesy i połączą się z Chińczykami, wystąpią przeciwko Sowietaom. Sowiety nie otrzymają znikąd pomocy. Francja usunie się od współpracy z Rosją. Stalin dąży do wielkich przemian w Rosji. Nie pragnie on komunizmu i dla tego przeprowadza czystkę ideowych komunistów. Stalin jednak załamie się. Rok nadchodzący będzie rokiem wielkich zmian w Sowietach.

W dalszym ciągu inż. Ossowiecki przepowiada wielkie niepokoje na Litwie. W Indiach rozpocznie się nowy ruch narodowościowy, który sprawi wielkie kłopoty Anglii. W Hiszpanii zakończy się wojna domowa. Nastąpi znaczny wzrost potęgi Włoch oraz zupełny zmierzch Ligi Narodów. W roku

1938 powstaną pierwsze zarysy przyszłego jakiegoś centralnego związku państw europejskich.

Na Zachodzie wśród żyjących ubędą dwie znakomite postacie. Będzie dużo zabójstw politycznych. A no zobaczymy...

Przepowiednia francuska

W jednym z astrologicznych kalendarzy francuskich ukazały się następujące przepowiednie:

W r. 1938 skończy się wojna hiszpańska, ale nie nastąpi jeszcze pełna konsolidacja reżimu. — Na Dalekim Wschodzie nastąpi odprężenie. Między Francją i Anglią dojdzie do rozdźwięków na tle układu Anglii z innym mocarstwem europejskim. Rok 1938 jest dobry dla Niemiec, gorszy dla Italii i Anglii. We Francji wybuchnie już w styczniu nowa fala strajków, a stabilizacji franka należy się spodziewać dopiero pod koniec roku.

Pojedynek gadułów

W BUENOS AIRES odbył się niedawno konkurs, który pod względem oryginalności z pewnością nie zna sobie równego.

Zgłosiło się 78 par — znanych w mieście ze swego gadulstwa i w przeciwieństwie do nich — ze swego milczącego usposobienia.

Rozmieszczono ich w ten sposób, że w każdej kabinie znalazł się jeden gaduła i jeden milczek. Gaduła miał bez przerwy prowadzić rozmowę, zadając towarzyszkowi pytania i nie czekając na odpowiedź — rozmawiać dalej. Równocześnie zaś milczek winien był zachować kamienny spokój i milczeć.

W 35-ej godzinie 79 nierównych par wycofało się z konkursu. W ciągu następnych czterech godzin dalsze 4 pary zrezygnowały z walki, a w 41-ej godzinie od rozpoczęcia „zawodów“ na placu pozostała tylko jedna para, która też została uznana za zwycięską.

Wytrwały milczek opowiadał, że przez cały czas usiłował nie myśleć. W ciągu ostatnich dwunastu godzin opanowała go całkowita apatia i śmiertelna nuda. Nie zdawał sobie nawet sprawy z tego, co partner mówi.

Z drugiej strony zwycięski gaduła przyznał, że w drugiej połowie „zawodów“ wynajdywanie coraz to nowych tematów stawało się coraz trudniejsze. Pod koniec mówił zupełnie automatycznie, ponieważ utracił kontrolę nad swymi myślami.

Obaj zwycięzcy oświadczyli jednak zgodnie, że nigdy nie mieliby więcej sił do przystąpienia do podobnego konkursu.

Rozwój bibliotekarstwa oświatowego w Polsce

WARSZAWA. Jak informuje czasopismo „Nowa Książka“, w r. ub. liczba bibliotek utrzymywanych przez samorządy i organizacje społeczne wzrosła o 700 i przekracza obecnie cyfrę 9,300 bibliotek (nie licząc bibliotek szkolnych). Stan posiadania tych bibliotek zwiększył się w r. ub. z zakupów, wymiany i darów o 1,000,000 tomów i zbliża się do 6,000,000. Szczególnie pomyślnie i szybko rozwijają się powiatowe centrale biblioteczne, których w r. ub. przybyło 13. Liczba bibliotek ruchomych, obsługujących miejscowości pozbawionych bibliotek stałych, zbliża się do 4,000. Z bibliotek oświatowych korzystało w r. ub. 920,000 czytelników (2,500,000 wypożyczeń). Szereg bibliotek (m. in. warszawskich) stanęło wobec konieczności ograniczenia liczby czytelników, nie mogąc obsłużyć zgłaszających się coraz liczniej kandydatów zbyt szczupłymi zasobami książkowymi.

W Marsylii...

Legia Cudzoziemska — Polscy milionerzy — „Kolonialne twarze“ — Dziwna kaplica

W Marsylii ciągle się coś dzieje, wre i kipi, a nieraz i wybucha. Tam rodzą się i dojrzewają wszelkie rewolty, tam odczuwa się największą podatność na różnorodne demagogiczne wpływy.

W gorącym słońcu Marsylii poczęła się „Marsylianka“, skomponowana przez oficera Rouget de Lisle w chwili rewolucyjnego nasilenia w 1792 r. Może byłyby inne koleje losu Ludwika XVI i Marii Antoniny, gdyby „Marsylianka“ nie podnieciła i nie rozpalila rewolucjonistów. W mieście tym odczuwa się od razu niespokojną atmosferę, a zwiedzenie miasta i portu potęguje to wrażenie. Już na wstępie mija się plac, gdzie w roku 1934 został zamordowany min. Barthou i król jugosłowiański Aleksander I Karadzordzewicz, twórca królestwa Jugosławii.

Obecnie zaś ze względu na wojnę hiszpańską Marsylią odgrywa ciekawą rolę. Odbywa się tam mianowicie oficjalny i nieoficjalny werbunek do armii rządowej w Hiszpanii, skąd w wielu wypadkach nie ma powrotu.

W Marsylii też po raz ostatni dotykają ziemi francuskiej wstępujący do Legii Cudzoziemskiej. Wykolejeńcy, awanturnicy, poszukiwacze przygód — to element tworzący Legię, powstała we Francji w 1831 r. dla zdobycia Algierii.

W Marsylii jest konsulat polski, przebywa tu bowiem stosunkowo wielu Polaków. Liczne spośród nich jednostki, przy pewnej dozie energii i sprytu, potrafiły się dorobić majątku. Sprzyjają przecież temu wszelkie warunki: handel z Algierią, rozwój przemysłu, położenie na szlaku wielkich linii transakcyj handlowych, zawieranych niemal z całym światem, bo Marsylia jest pierwszym portem na Morzu Śródziemnym, a drugim na świecie. Wywozi się stąd węgiel, tkaniny, bekony, a liczne „morskie kolosy“ pod banderą niemiecką, angielską, japońską zawijają do portu.

Polskie statki nie utrzymują z Marsylią regularnej komunikacji. Jedynie parę razy powiała tu polska flaga, gdy zawiał M/S „Batory“ i okręt szkolny polskiej marynarki wojennej „Iskra“.

Port marsylijski przedstawia się imponująco, wyposażony w doskonałe urządzenia: dziesiątki hangarów, dźwigów, żurawi, wywrotnic, rurociągów, setki barek i statków... Czasem zdziwi zwiedzającego martwota portu w dzień powszedni: żadnego ruchu, gwaru, ni stuku... Ale to sobota — dzień wolny od pracy!

W odległości kilkudziesięciu metrów od portu, przebity pod olbrzymimi skałnymi, przepływa kanał Rodanu — cudo techniki inżynierskiej. Pomimo siedmiu km długości, jest tak prosty, że widać światło w przeciwnego wylocu. Kanał ten ma na celu otworzenie dla Marsylii drogi do zaplecza, zamkniętego niesplawnością delty Rodanu.

Sama Marsylia, licząca milion mieszkańców, jest wielkim, ruchliwym, uniwersyteckim miastem, ważnym węzłem kolejowym i lotniczym, z szeroko rozwiniętym przemysłem budowy okrętów i maszyn. A fabryki mydła marsylijskiego są sławne w całej Europie.

W Marsylii, prócz miejscowej ludności, mówiącej narzeczem prowansalskim, niezrozumiałym dla reszty mieszkańców Francji, spotyka się także mnogi element napływowy, a więc: „twarze kolonialne“ Arabów, Tuaregów, murzynów, wreszcie szczególnie licznych Korsykańczyków o wybitnej, południowej urodzie i kipiącym temperamentem.

Właśnie takie typy przeważnie zapełniają tutejsze portowe spelunki. Tych zaś tawern i podejrzanych restauracyjek jest w Marsylii co niemiara. Są tu całe dzielnice słynące z awantur i napadów; wszelkie podejrzane indywidua i męty portowe plawią się tu w swym podziemnym życiu.

Poza portem, nad morzem, biegnie autostrada. Wzdłuż niej rozłożyły się

gmachy konsulatów i urzędów, przeważnie w wytwornych willach, wśród palm, w pąsach pelargonij i fiolecie glicynij. Piękny ten bulwar wiedzie na Cannebiere, dumę Marsylii, gdzie na tarasach licznych kawiarni i restauracyj podają słynną „bouillabaisse“, którą mieszkańcy nazywają „un mets delicieux, digne des dieux et des Marseillais“.

Ponad tą promenadą, jak zresztą i nad całym miastem, góruje kościół Notre Dame de la Garde, dokąd wspina się prawie pionowa, zębata kolejka. Znajduje się tu jedyna w swoim rodzaju kaplica, o szarych, nagich ścianach, gdzie prócz cudownego posągu Matki Boskiej i lasu płonących świec, wypełniających całkowicie kaplicę, nie ma już nic.

O parę km od Marsylii znajduje się znany Chateau d'If, ongiś straszne więzienie, skąd nie było ucieczki; gładkie, kilkudziesięciowej wysokości skały schodzą wprost do morza najeżonego setkami podwodnych kamieni. W skały te, spękane od wichru, spalane corocznie gorącą słońcem, wrosły ruiny fortu-wieżienia, z jedynym zejściem... do morza!

A na horyzoncie w cynobrowo-złoty blaskach zachodu, widnieje Marsylia, w oparach pracy i spekulacji, niespokojna, gorąca...

Każdy umiera inaczej

Królowie i książęta schodzą z tronu. Trębacze, klarneckiści, fleciści puszczaają ostatni dech. Adwokaci, mówcy, mówcy polityczni milkną na zawsze. Wielcy i mali żydzi przechodzą na łono Abrahama. Podróżni i pielgrzymi kończą swą ostatnią pielgrzymkę. Właściciele domów przenoszą się do domu wieczności. Sędziowie i prokuratorzy zostają wezwani na Sąd Boży. Doktorzy i apteka-

rze odchodzą tam, gdzie nie ma już żadnych chorób ani boleści.

Notariusze sporządzają ostatni akt zejścia. Dłużnicy oddają dług... naturze. Gwiazdy i gwiazdorzcy filmowi odgrywają ostatnią scenę komedii życia. Biedacy przenoszą się do lepszego świata. Rzemieślnikom i sportowcom ręce i nogi ustają na zawsze. Nauczyciele sylabizują ostatnie wyrazy. Redaktorzy wydają ostatni numer życia...



Zemsta pana Krupki

Zakończenie „Dni Kolonialnych”

Dzisiaj zakończyły się oficjalnie „Dni Kolonialne” w Polsce.

Punktem kulminacyjnym obchodów dni była niedzielna akademie.

Przybyłych na akademie gości z p. Starostą *Kalksteinem* na czele przywitał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego p. naczelnik *Szpakiewicz*. W swoim przemówieniu przywitalnym wskazał na krzywdę i wyzysk, na które wystawiony jest naród polski pozbawiony wszelkich kolonii i ogłosił następującą rezolucję uchwaloną na publicznym zebraniu społeczeństwa naszego grodu w sprawie kolonii.

Rezolucja

Zgromadzeni członkowie i sympatycy Ligi Morskiej i Kolonialnej na zebraniu odbytym dnia 7 bm. w Wąbrzeźnie w liczbie około 600 osób z okazji „Dni Kolonialnych” po wysłuchaniu przemówień na temat polskich zagadnień surowcowych i kolonialnych, z których wynika, że Polska:

1) połowę całego swojego corocznego przywozu z zagranicy - sprowadza w surowcach i towarach kolonialnych, co w roku 1937 stanowiło olbrzymią sumę przeszło 600 milionów złotych.

2) sprowadza surowce, które są niezbędne dla istnienia rozwoju i swego gospodarstwa narodowego, a tym samym dla rozbudowy w kraju warsztatów pracy i w celu zatrudnienia u siebie milionów gotowych do pracy rąk z obcych źródeł produkcji i w przeważającej mierze przez pośrednictwo obcego kupca i przywoźnego w przeszło 80 proc. na obcych statkach, tracąc na tym obcym i zbędnym pośrednictwie przeszło 200 milionów złotych rocznie na rzecz obcych gospodarstw narodowych,

apelują do władz Rzeczypospolitej, do Samorządu Gospodarczego Polski i do polskich sfer przemysłowych i handlowych, aby:

1) Polityka gospodarcza Polski została nastawiona na bezpośredni dostęp do źródeł niezbędnych dla kraju surowców i towarów kolonialnych.

2) Kupiectwo polskie, które zdoła nawiązać bezpośrednią łączność ze źródłami zakupów i rynkami zbytu — korzystało w miarę możliwości z ułatwień i opieki władz;

3) Przemysł Polski dla swoich potrzeb surowcowych zakładał w krajach zamorskich i kolonialnych własne bazy surowcowe (własne plantacje: bawełny, karczuku, kakao, kawy, nasion oleistych, oraz własne kopalnie rud etc.);

4) Powołane do tego czynniki przemysłowe i kupieckie łożyły niezbędne środki na szkolenie przyszłych kupców i przedsiębiorców kolonialnych.

Witając z uznaniem fakt podjęcia już przez Rząd Rzeczypospolitej sprawy potrzeb surowcowo - kolonialnych,

Zebrani domagają się dalszej stanowczej akcji na forum międzynarodowym o przyznanie terenów kolonialnych w Afryce, celem zapewnienia Polsce naprawdę niczem nieskrępowanego dostępu do surowców.

„Żądamy kolonii dla Polski”!!

Podpisy

Kończąc swoje przemówienie p. *Szpakiewicz* dał wyraz twardej woli społeczeństwa polskiego nieodstąpienia od swoich żądań i urzeczywistnienia ich wszelkimi środkami, na które stać naród 33 milionowy.

Główny prelegent akademii p. profesor *Golik* zaznaczył, że wśród licznych obchodów, wypełniających sporo dni współczesnego Polaka, obchód „Dni Kolonialnych” ma szczególne znaczenia. Poświęcony jest bowiem kwestii arcywzrotnej dla narodu polskiego, od której zależy niekiedy samodzielny byt i mocarstwowe stanowisko Państwa Polskiego w świecie. Wskazał na to, że tęsknota za swobodnym uwydatnieniem energii twórczej po za własnym krajem, drze-

miąca w narodzie polskim, skierowała szereg najlepszych jego synów, *Rogozńskiego, Beniowskiego* i innych za morze.

Pionierami tej idei byli też bohaterowie nasi *Kościuszko i Pułaski*. Miliony Polaków rozsiane na całej kuli ziemskiej tworzą straż przednią ekspansji narodu polskiego, miliony tę jednakowoż nie mogą i nie mają pozostać izolowanymi od siebie wspaniałym żywiołu polskiego, muszą zostać zebrane i ściśle związane nierozdzielny węzeł z macierzą, mają się stać częścią istotną Państwa Polskiego. Państwa, które z uwagi na liczbę swoich mieszkańców i naturalny przyrost ludności swojej musi mieć zapewniło ną możliwość swobodnego rozwoju gospodarczego, zależnego w obecnych warunkach od zagadnienia surowców, wyprodukowanych w koloniach zamorskich.

Przedstawiając szczegółowo podział kuli ziemskiej pomiędzy narody trzymające prym wytwórczości i handlu światowego, uwypuklił prelegent roszczenia Polski o przyznanie jej w zespole narodów i na szerokim świecie tego miejsca jakie się jej należy. Nawoływał by poprzez akcję Rz. Polskiego w sprawie kolonii przez jednomyślnie i głośne zamianowanie całego społeczeństwa niezłomnej i konsekwentnej woli stać się narodem bogatym, przez zapewnienie sobie miejsca pod słońcem, przysługującym mu z racji historii swojej, żywotności i zalet wrodzonych Polakom.

Kończąc swój szeroko i nadzwyczaj treściwie ujęty referat p. profesor *Golik* wzywał, by społeczeństwo wydajnie popierało poczynania organizacji powołanej do czuwania nad tymi zagadnieniami przez jaknajliczniejsze zapisywanie się na członków „Ligi Morskiej i Kolonialnej”.

Akademii uzupełniły śpiewy chóru „Lutni” pod batutą p. *Zydorczaka* oraz chóru Powszechnej Szkoły Żeńskiej dyrygowanego przez p. *Lewandowskiego*, deklamacje i oświadczenie w sprawie kolonii złożone w imieniu gimnazjalnego Koła kolonialnego.

Całość obramowała i upiększyła rzeczywistość doborowa muzyka orkiestry K.S.M.M. pod batutą dyrygenta swojego p. *Dubielli*.

* * *

W związku z akademią nie możemy się wstrzymać od przykrych refleksji.

Jak już zaznaczyliśmy na wstępie naszego sprawozdania, właśnie akademie ta miała być najważniejszą częścią obchodu „Dni Kolonialnych”, potężną manifestacją świadomej woli całego społeczeństwa zespoleonego w walce o warunki, umożliwiające należyte wykorzystanie sił twórczych właściwych żywiołowi polskiemu.

Niestety niedzielna akademie nie udowodniła tej wspólnej woli. Nie stało się to z winy Komitetu Organizacyjnego, który nie szczędził zabiegów, rozumnych poczynań i propagandy na wielką skalę zakrojonej. Manifestacja nie wypadła tak wspaniale jak się należało tego spodziewać, brak było przedewszystkim na akademii tych czynników, które w pierwszej linii zainteresowani są sprawą kolonii i surowców, mianowicie kupców, rzemieślników i przemysłowców polskich.

Nie przypuszczamy, że w tych sferach dążenia narodu polskiego do osiągnięcia kolonii zamorskich uważa się za utopię, boć przykład naszego zachodniego sąsiada udowodnia dobitnie, że jednolity wysiłek całego narodu umie dokonać cudu.

Dopatrujemy się raczej powodów nieobecności wielu, którzy powinni stanąć do apelu w pewnej inercji społeczeństwa, któremu spowszedniały obchody wskutek ich nadmiaru o czym wspomniano na akademii. Lecz jeżeli chodzi o tak ważne sprawy powinni stawić się jednakowoż wszyscy.

Inna rzecz, że nie powinno się nadużywać akademii niedzielnych, urządzanych w czasie skądinąd niewygodnym. Akademii niedzielne południowe winne zostać zarezerwowane dla manifestacji rzeczywiście wielkich i ważnych, dla takich jaką była właśnie akademie obchodu „Dni Kolonialnych”!

KRONIKA

Kalendarzyk

13
KWIECIEŃ

Środa

Hermenegildy, Idy.
Słowiańskie: Przemysława.
Słońca wsch. 4,46 zach. 18,29
Księżycy wsch. 17,32 zach. 3,51.

Kronika historyczna.

1695. Zmarł w Paryżu Jan de la Fontaine, słynny bajkopisarz francuski.
1931. Ostatni dzień rządów Alfonsa XIII.

14
KWIECIEŃ

Czwartek

W. Czwartek. Justyna.
Słowiański: Myslimira.
Słońca wsch. 4,43 zach. 18,30
Księżycy wsch. 18,34 zach. 4,12

Kronika historyczna.

1809. Austriacy zajmują Księstwo Warszawskie
1832. Ograniczenie praw języka polskie w życiu publicznym W. Ks. Poznańskiego.
1917. Zmarł w Warszawie dr Ludwik Zamenhof, twórca języka „Esperanto”.
1931. Upadek monarchii w Hiszpanii.

WĄBRZEŻNO

● Ruch świąteczny w służbie pocztowo-telekomunikacyjnej urzędu pocztowego w Wąbrzeźnie. Podaje się do wiadomości publicznej godziny urzędowania w czasie Świąt Wielkanocnych.

1) Dnia 16 kwietnia 1938 roku służbę zewnętrzną dla publiczności ogranicza się do godziny 16,00 z dwurazowym doręczeniem przesyłek w miejscu.

2) W dniu 17 kwietnia 1938 roku zewnętrzną służba pocztowa oraz służba doręczeń przesyłek pocztowych ustaje w zupełności za wyjątkiem przesyłek pośpiesznych i innych, które podlegają w tym dniu doręczeniu.

3) W dniu 18 kwietnia 1938 roku normalna służba zewnętrzna od godziny 9,00 do 11,00 (jak w niedzielę) oraz jednorazowe doręczenie wszystkich przesyłek listowych.

Godziny urzędowe w telefonie i telegrafii w czasie świąt bez zmian.

● Pierwsi goście z nowo do Pomorza przyłączonych części województwa warszawskiego.

Na wczorajszym targu pojawili się po raz pierwszy żydowscy handlarze drobiu z Dobrzynia i Rypina, którzy wykupywali pojawiający się na targu drób już w godzinach zarezerwowanych dla bezpośrednich konsumentów. Ponieważ policja wkroczyła zapisując kilka osobników za przekroczenie przepisów targowych, uciekli się zawodowi ci handlarze do wybiegu, by osiągnąć swój cel.

Mianowicie posługiwali się pośrednictwem zamieszkujących tu żydów i pewnego odłamu tubylczych obywateli chrześcijańskich, którzy dla nich skupowali drób masowo. Oczywiście w tych warunkach ceny drobiu podskoczyły znacznie i dla zwykłego śmiertelnika przysłowiowa „kura w garnku” na Wielkanoc stała się nieosiągalną.

Można wyrozumieć, że w imieniu solidarności wyznaniowej miejscowi żydzi ułatwiają współwyznawcom wykonywanie ich procedur na terenie z którym jeszcze nie są obeznani, ale że znaleźli się jednostki polskie, które występują się żydom, to bolesne i świadczy o małym uświadomieniu i poczuciu własnej godności tego odłamu społeczeństwa polskiego.

● Tajne zajazdy. Od pewnego czasu zakorzenił się w naszym mieście zwyczaj, że wszyscy przyjeźdźni, którym z tych czy innych powodów zależy na tym, żeby ich przyjazd do Wąbrzeźna był sekretny względnie nie zwrócił uwagi organów policji państwowej, kierują się do domów prywatnych, do właścicieli pokoi umeblowanych, którzy widocznie trudnią się zawodowo przetrzymywaniem tego rodzaju „podróżujących”.

Ciekawe, kto udziela tym niepożądanym w naszym grodzie gościom „tipu” na zajazdy, które z reguły udzielają tym turystom - incognito przytułku! Szczególnymi względami tych gości, unikających rozgłosu i zameldowania w urzędzie stanu cywilnego cieszy się mieszkanie p. P. na ulicy Pierackiego.

Przytułek ten gościł swego czasu pewną podejrzaną panią, której działalnością mieliśmy powód zająć się na łamach naszego pisma, a ostatnio zamieszkało tam dwóch żydowskich handlarzy, uprawiających handel domokrężny bez świadectwa przemysłowego, za co skazani zostali w przyszłym postępowaniu przez władze administracyjne na karę po 50 zł.

Jak się dowiadujemy, władze bezpieczeń-

Z dziedziny sportu

Mecz bokserski o mistrzostwo powiatu. W niedzielę dnia 10 bm. o godzinie 1,30 popoł. odbyły się spotkania półfinałowe, o godzinie 19,30, spotkania finałowe o tytuły mistrzów powiatu wąbrzeskiego w boksie, zorganizowane przez Tow. Gimnastyczne „SOKÓŁ” — Gniazdo Wąbrzeźno.

Ogółem wpłynęło 38 zgłoszeń, z tego 26 miejscowych i 12 z powiatu.

Do walk, ani do badań lekarskich nie stanął żaden zawodnik z powiatu.

Tytuł mistrza powiatu wąbrzeskiego na rok 1938 uzyskali:

W wadze papierowej — Kirsztajn Sokół,
W muszej Piątek K. Sokół,
W koguciej — Roszkowski, Sokół,
W piórkowej — Sokołowski F. Zw. Strzelecki,
W lekkiej — Zagromski J. Sokół,
W pół - średniej — Rybszleger Wl. niestow.
W średniej — Klabuhn K. Sokół,
W półciężkiej — Weredycki E. Zw. Strzelecki,
W ciężkiej — Trawczyński F. Zw. Strzelecki.

Walki były ciekawe i emocjonujące w czym też dużo zasługi trenerów i kierowników poszczególnych sekcji.

W ringu sędziował p. Skalecki, sędzia okręgowy Pomorskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

Mecz wzbudził wielkie zainteresowanie i zgromadził licznych wielbicieli tego sportu a dzięki dobrej organizacji wypadł bez zarzutu, zdobywając niewątpliwie licznych nowych wielbicieli.

stwa publicznego zajmą się pieczołowicie temi tajnymi zajazdami, będą przeprowadzały częste rewizje i pociągną bezwzględnie winnych nie przestrzegania przepisów policyjnych do ukarania.

● W związku z notatką zamieszczoną w „Słowie Pomorskim” z dnia 12 kwietnia 1938 roku powołując się na nr 41 „Głosu Pomorza” czujemy się w obowiązku sprostować co następuje:

1) Ppor. rez. *Golik* Władysław zabierał głos na Walnym Zjeździe Zw. Powstańców i Wojaków nie jako wychowawca, gimnazjalnej młodzieży przedpoborowej, lecz jako komendant hułców P.W.: gimnazjalnego i licealnego.

2) Przemówienie ograniczyło się do podkreślenia spójni łączącej wszystkie hułce i organizacje P. W. tj. szkolenia i gotowości bojowej i życzenia w dalszej pracy jak najlepszych wyników.

3) Wystąpienie i przemówienie odbyło się po uzgodnieniu z Komendantem Powiatowym WF. i PW. jako czynnikiem miarodajnym w zakresie wyszkolenia PW. we wszystkich hułcach i organizacjach PW. Powiatu.

● Ruch pocztowy za miesiąc marzec 38 r.

Nadano listów poleconych sztuk 1711;
Nadeszło listów poleconych sztuk 1986;
Nadano paczek zwykłych sztuk 1206,
Nadano paczek wartościowych sztuk 21,
Nadeszło paczek zwykłych sztuk 1126,
Nadeszło paczek wartościowych sztuk 48,
Nadeszło listów wartościowych sztuk 36,
Wpłacono przekazów sztuk 1864 na zł 109831,
Wpłacono przekazów sztuk 1708 na zł 122049,
Przyjęto wkładów oszczędnościowych sztuk 466 na zł 55189,

Zwrócono wkładów oszczędnościowych sztuk 601 na zł 81689,

Dokonano wpłat w obrocie czekowym sztuk 2636 na zł 443792,

Dokonano wypłat w obrocie czekowym sztuk 189 na zł 57168,

Nadano telegramów sztuk 81,
Nadeszło telegramów sztuk 109,

Było wychodzących (3 min.) rozmów telefonicznych sztuk 2296,

Było wchodzących (3 min.) rozmów telefonicznych sztuk 2876,

Było przejściowych (3 min.) rozmów telefonicznych sztuk 1224,

Abonentów telefonicznych ma Urząd p-t. 111, Rad: abonentów jest zarejestrowanych 488,

Ogólny obrót miesięczny zł 1435334.

● Kurs prac dla Kierownictw Oddziałów KSM.

Męskiej odbył się w niedzielę, dnia 10 bm. w ognisku KSM. Męskiej przy udziale 48 członków Kierownictw z całego powiatu wąbrzeskiego. Po wysłuchaniu Mszy św. o godz. 9,45 rozpoczął prezes p. *Rzeczewski* kurs modlitwą wspólną, witając następnie licznie zgromadzonych członków, oddał głos prof. *Mrozikowi*, delegatowi centrali diecezjalnej w Pelplinie, który poprowadził kurs w dalszym ciągu, zapoznając obecnych z pracą organizacyjną w Oddziałach KSM.

KRATKICZKI

● Ukaranie złodzieja cmentarnego. Na dzisiejszej rozprawie przed Sądem Grodzkim w Wąbrzeźnie, 21-letni Gburczyk z Wąbrzeźna za kradzież dwóch krzyży z cmentarza, które następnie połamane były je sprzedać jako łom żelazny, skazany został na pół roku bezwzględnej więzienia.

● I Drużyna im. Emilii Platerówny przy Szkole Powszechnej Żeńskiej zakończyła swą przedświąteczną zbiórkę wysłaniem paczki dla szkoły pogranicznej w Poubicach, którą się od dawna opiekuje. **Czuwaj!**

● Wielki podwójny program, wyświetla kino „SŁONCE” tylko jeden dzień tj. w środę 13 bm. o godzinie 17,00 i 20,30.

I „GODZINA POKUSY”, nowoczesny dramat erotyczny o wielkim napięciu dramatycznym rozgrywający się na tle głośnej opery „Rigoletto”. Film tylko dla dorosłych z G. Fröhlichem i Lidą Baarovą w roli głównej.

II „ŁOWCA PRZYGÓD” porywający film awanturyczny dla żądnych emocji i silnych wrażeń. Film trzymający widza w nieprzerwanym napięciu od pierwszej do ostatniej sceny w roli tytułowej nowy gwiazdor, brawurowy jeździec i fenomenalny śpiewak w jednej osobie: Dick Foran, niezwykle odważny i zręczny.

W czwartek, piątek i sobotę kino nieczynne.

● Z zebrania Zarządu Głównego Związku Tow. Kup. na Pomorzu. W dniu 9 kwietnia br. odbyło się w Grudziądzu zebranie Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, które zbilansowało wynik ostatnich ustaw gospodarczych na terenie parlamentarnym. Szczególniejsze zainteresowanie poświęcono nowoprzyłączonym do Pomorza powiatom Wąbrzeźnia, Poznańskiemu i Warszawskiemu, zwracając uwagę na wzmożoną w ostatnim czasie na tym odcinku działalność organizacji kupieckich żydowskich.

Zebrani rodacy ze szczególną troską omówili stosunki handlu zagranicznego i polityki kontyngentowej.

Poza tym przedstawiono sprawozdania z poszczególnych działów pracy organizacyjnej.

Zebraniu przewodniczył poseł Tadeusz Marchlewski.

● Na choroby zakaźne i inne nagminnie występujące zanotowano: Kurkocin — gruźlica jeden wypadek, Podzamek Golubski — gruźlica jeden wypadek, Lisewo — gruźlica jeden wypadek, Wąbrzeźno — płonica jeden wypadek, Orłowo — płonica jeden wypadek.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 14 bm. o godzinie 19,00 w Domu Społecznym.

Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd**

WIELKIE RADOWISKA.

— **Przedstawienie amatorskie.** Organizacja Przystosowania Wojskowego Kobiet do Obro-

ny Kraju, Oddział w Wielkich Radowiskach wystawia w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych sztukę teatralną przedstawiającą dzieje pierwszych męczenników za wiarę w Rzymie pt.

„PONCJA CÓRKA PIŁATA”

Początek o godzinie 19,00 na sali p. Neumana. O jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd i członkowie

Roczny walny zjazd prezesów KSMM.

Ubiegłej niedzieli, (dnia 10 kwietnia) odbył się w Wąbrzeźnie roczny walny zjazd prezesów i delegatów Oddziałów Katolickiego Stow. Młodzieży Męskiej, zorganizowanych w Okręgu, obejmującym powiat wąbrzeski. Na 24 czynne Oddziały reprezentowane były 20. O godz. 16,30 w ognisku KSMM. Męskiej zebrał prezes okręgowy p. W. Rzeczewski zjazd hasłem „Gotów” i zebrani odśpiewali hymn organizacyjny „Hej do apelu stańmy wraz”. W serdecznych słowach powitał prezes przybyłych gości, w szczególności p. starostę Kalksteina, p. burmistrza Schwarza, p. mecenasa Balcerskiego, prezesa Stow. Nauczycieli Chrześcijańskich p. Noryskiewicza, por. rez. p. Golika, redaktora naszego pisma p. Ledwochowskiego, ks. asystenta Grzechowskiego i licznie zgromadzonych druhów. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego zjazdu walnego, Kierownictwo złożyło obszernie i wzorowo opracowane sprawozdania, a mianowicie sekretarz p. Kamiński omówił pracę Kierownictwa Okręgu za rok ubiegły. Praca sekretariatu wyraża się liczbą 168 pism nadesłanych i 524 listów wysłanych. Czynnych Oddziałów w powiecie jest 24, liczba członków 481. Sprawozdanie kasowe złożył p. J. Wesolowski; obrót kasowy wyraża się sumą zł 523,50 w dochodzie oraz zł 412,59 w rozchodach; na rok 1938 przechodzi zł 110,91. Sprawozdanie naczelnika okręgu p. Arendarskiego omówiło wyczerpująco dziedzinę sportów i w. f. W końcu prezes p. Rzeczewski omówił całokształt pracy Oddziałów w terenie. Szczegółowej analizie poddał on pracę z przystosowania rolniczego, dział wychowania religijnego i oświaty pozaszkolnej. Operacje finansowe wszystkich Oddziałów wykazują 5.545,74 zł dochodu i 2.750,59 zł rozchodu, czysty zysk osiągnięty w roku ub. wynosi 615,56 zł. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej ogłosił prezes p. Łęgowski z Łobdowa, podkreślając wzorową i prężną gospodarkę finansową w Okręgu i wnosząc o udzielenie Kie-

rownictwu Okręgu absolutorium za rok 1937. Zebrani wniosek ten zaakceptowali jednogłośnie i bez dyskusji.

Po sprawozdaniach jako pierwszy zabrał głos p. starosta Kalkstein, wyrażając się z pełnym uznaniem o pracy KSMM. dla Ojczyzny i Kościoła. Wzywa zebranych delegatów do rozpoczęcia wyteźnionej pracy, by wyrwać wieś polską z obojętności i bierności. Młodzi delegaci mają za sobą porwać wszystką młodzież i wprząc w kierat twórczej pracy organizacyjnej. Omawiając niektóre momenty ze sprawozdań Kierownictwa, zatrzymał się p. starosta nieco dłużej nad sprawą oświaty i czytelnictwa. Młodzież dążyć winna wszystkimi siłami, by nie dopuścić do analfabetyzmu powrotnego młodzieży przedpoborowej. Gorące przemówienie p. Starosty, tchnące głęboką troską o zdrowie i moralne wychowanie młodzieży polskiej, zebrani nagrodzili burzą oklasków.

P. por. rez. Golik w treściwym przemówieniu wskazał, że młodzież spod znaku KSMM w pierwszych szeregach zawsze staje do apelu na każde wezwanie; wierna swym ideałom „Bóg i Ojczyzna” — pielęgnuje w swych sercach ducha Bożego, a ciało swe i siły sponosi dla obrony ukochanej Ojczyzny — na cy są zawsze „Gotów”. Na wszystkich zawodach sportowych KSMM. staje licznie i zdobywa liczne i zaszczytne nagrody za dzielność sportową. Za piękne te słowa młodzież zgłosiła mowę gorącą owację.

Następne punkty obrad dotyczyły: uchwalenia planu pracy, wyjazdów na lustrację, zlotu ogólnopolskiego w Częstochowie, organizacji zawodów sportowych w Wąbrzeźnie oraz urzędzenia w Wąbrzeźnie w sierpniu br. dożynek okręgowych KSMM. z udziałem wszystkich Oddziałów całego powiatu. M. in. uchwalono budżet na rok gospodarczy 1938/39 w sumie 250 zł.

W wolnych głosach przemówił m. in. p.

Kownacki Bonifacy, wyrażając wdzięczność obecnym gościom za chętnie zainteresowanie się pracą KSMM. i prosi o zacieśnienie ściślejszego kontaktu w przyszłości, by praca ta rozwijała się pomyślnie dla Kościoła św. i Ojczyzny.

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes okręgowy p. Rzeczewski zamknął zjazd, wzywając druhów do niezłomowanej, ofiarnej pracy w Oddziałach i wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Jej Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza, który zebrani entuzjastycznie powtóżyli.

Łańcuch ofiar

dla członków Kat. Stow. Młodzieży Męsk. mających wyjechać na ogólnopolski Zlot KSMM. M. w Częstochowie, który odbędzie się w dniach 17 i 18 września rb.

Wezwany przez p. W. Lewandowskiego, składam na wyjazd członków KSMM. M. z Wąbrzeźna do Częstochowy 5,— zł i proszę właściciela Nowej Apteki p. Jankowskiego oraz kupca p. Wendę o ufundowanie dalszych ogniw w łańcuchu.

W. Markuszewski.

Laskawie zaofiarowane sumy prosimy złożyć na ręce Asystenta Kościelnego Oddziału KSMM. M. Ks. T. Grzechowskiego.

Giełda zbożowa

Placono złotych za 100 kg.

Ziemliopłody	Bydgoszcz 11. 4.	Poznań 11. 4.
Zyto	18,75—19,00	18,00—18,25
Pszonica	24,00—25,25	24,50—25,00
Jęczmień brow.	18,75—19,00	17,25—17,50
Jęczmień jednolity	16,25—17,75	17,00—18,25
Owies	17,75—18,25	18,50—20,00
Rzepak zimowy	52,00—54,00	54,00—55,00
Rzepak	55,00—57,00	—
Mak niebieski	103,—108,	78,00—82,00
Gorzecza	32,00—36,00	34,00—36,00
Peluszka	22,50—23,50	51,00—52,00
Siemie liazne	48,00—51,00	00,00—00,00
Wyka	21,00—22,00	23,00—25,00
Groch polny	23,00—25,00	23,00—25,00
Groch Viktoria	22,00—25,00	22,00—24,50
Groch Folgera	23,50—25,50	23,00—25,00
Lubin sółty	13,50—14,00	13,50—13,75
Lubin niebieski	13,00—13,50	14,25—14,75
Koniczyna szwds.	230,—245,	220,—240,
Koniczyna czerw.	130,—140,	90,00—100,00
Koniczyna biała	210,—230,	200,—230,

Za tak liczne dowody szczerego i serdecznego współczucia okazane nam z powodu śmierci ś. p.

Stefana Klimka

za kwiaty, wieńce i kondolencje, za udział w ceremoniach pogrzebowych Przewielebnemu Duchowieństwu, Tow. Kupców Chrześcijańskich, Bractwu Kurkowemu, Tow. „Sokół” z prezesem Czarnotą-Bojarskim na czele, Tow. śpiewu „Lutnia”, Gimnazjalnej Sodalicji Mariańskiej, Gimnazjalnemu Tow. Sportow. „Vambrezja” Straży Ochotniczej za utrzymanie porządku na cmentarzu, Krownym, Przyjaciołom, Znajomym i wszystkim tym, którzy wzięli tak liczny udział w pogrzebie składamy na tej drodze najserdeczniejsze

„Bóg Zapłać” Rodzina



Wyborowe drzewka zakwalifikowane przez Pomorską Izbę Rolniczą poleca po cenach przystępnych **Jerzy Samuleczyk** Wąbrzeźno — Polna 15 wyb. Telefon 46

Wózek dziecięcy biały sportowy jak nowy na sprzedaż. Oferty do Głosu Pomorza

Morela — to owoc niepospolity, wykwiłtny! Racjonalne wykorzystanie ścian domów i parkanów, daje obsadzenie morelami! Silne i w dużym wyborze drzewka morel poleca po cenach przystępnych **Jerzy Samuleczyk** Wąbrzeźno, Polna 15 tel. 46

Rozpowszechniajcie „GŁOS”

Tylko dziś w środę 13 bm. o 5 18.30 wspaniały podwójny program

Tylko dla dorosłych — **Godzina Pokusy** Gustaw Fröhlich - Lida Baarova

2. Tylko dla silnych nerwów — Romantyczny film przygód i sensacji dla żądnych wielkich emocji **Łowca Przygód** Foran Dick

W czwartek piątek i sobotę kino nieczynne

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji lub agenturach 1,— zł z odnośnikiem przez pocztę lub posłańca 1,20 zł „Głos Pom.” wychodzi w poniedziałki, środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostawczych gazet lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-lamowej) . . . 10 gr
na stronie 4-lamowej (w tekście) 30 gr
na stronie pierwszej 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.

Książnica Kopernikańska w Toruniu